

**Wojciech Organiściak**

Uniwersytet Śląski w Katowicach

e-mail: organisc@us.edu.pl

telefon: +48 32 359 20 14

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.12

## **Wincentego Skrzetuskiego mowa *Przeciwko Kroloboystwu***

### **SUMMARY**

#### **Wincenty Skrzetuski's Speech Against Regicide**

Wincenty Skrzetuski, a member of the SchP convent, was an outstanding educationist, historian, lawyer and political writer. In *Mowy o główniejszych materiach politycznych*, issued in 1773 and in a handbook published from 1782–1784 *Prawo polityczne narodu Polskiego*, he discussed the problem of prevention of the King's authority. He discussed the issue in the context of the attempted abduction of King Stanisław August Poniatowski in 1771. His reflections indicate that he was mostly following older views on the crime of regicide and contrary to humanitarian ideas he argued on using the death penalty against all, with no exception, who took part in regicide. Skrzetuski mentioned the fact of not very wide competences of the elective Polish king, but he didn't follow the Enlightenment's concept of the King's power. Thus he followed the Catholic concept of the monarch's power. He justified the full ban of regicide by rational reasons, as well as the reasons coming from the law of nature and from political rules.

**Key words:** Wincenty Skrzetuski, Enlightenment, regicide, *crimen laesae maiestatis*, political crimes

**Słowa kluczowe:** Wincenty Skrzetuski, Oświecenie, królobójstwo, *crimen laesae maiestatis*, przestępstwa polityczne

W fundamentalnym do dziś dziele *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku* Profesor Adam Lityński zwrócił uwagę na to, że zmiana zakresu przestępstw przeciwko państwu, w tym przede wszystkim *crimen laesae maiestatis*, nabrała w dobie Oświecenia szczególnego znaczenia. Zagadnienie to sprawia pewne trudności m.in. z uwagi na niejednorodny stosunek myślicieli oświeceniowych do władzy państwowej. Niezależnie jednak od tego, czy opowiadali się oni za silnym oświeconym monarchizmem czy też byli zwolennikami liberalnej monarchii konstytucyjnej, to wszyscy byli zgodni

co do tego, że feudalna, nawiązująca do rozwiązań rzymskich konstrukcja *crimen laesae maiestatis* musi zostać odrzucona, albo zmodyfikowana przez takie doprecyzowanie zakresu przestępstwa, które wyeliminuje dotychczasową arbitralność i uniemożliwi jej wykorzystywanie w stosowaniu niczym nieograniczonej represji karnej<sup>1</sup>.

W powyższych kwestiach wypowiedział się m.in. Wincenty Skrzetuski, który był uznanym pedagogiem, historykiem, prawnikiem i pisarzem politycznym doby stanisławowskiej<sup>2</sup>. Zasadniczym celem niniejszego artykułu jest omówienie jednej z mów uczonego pijara *Przeciwko Królobójstwu*. Ciekawe przy tym wydaje się być ustalenie, na ile poglądy głoszone przez Autora *Mów o główniejszych materiach politycznych* i wydanego 10 lat później *Prawa politycznego narodu polskiego* nawiązywały do nowych rozwiązań jakie w zakresie przestępstwa obrazy majestatu, zawężonego w istocie do królobójstwa, propagowali myśliciele oświeceniowi, a na ile poglądy te pozostawały w zgodzie z dawnym rozumieniem prezentowanego zagadnienia.

Na wstępie należy wyjaśnić, że Skrzetuski w ogłoszonych w 1773 r. *Mowach o główniejszych materiach politycznych* przedstawił szeroki zakres zagadnień dotyczących życia publicznego, w tym głównie natury społecznej, moralnej, nauki i nauczania, gospodarki oraz licznych problemów politycznych i prawnych, które w większości prezentował w duchu przeobrażeń oświeceniowych<sup>3</sup>. Wśród 24 mów, większość odnosiła się do zagadnień prawa sądowego

<sup>1</sup> A. Lityński, *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, Katowice 1976, s. 17–24.

<sup>2</sup> Bartłomiej Skrzetuski, imię zakonne Wincenty, żył w latach 1745–1791. W jego dorobku odnajdziemy kilka ciekawych prac z zakresu historii, myśli politycznej i prawa, w tym przede wszystkim najbardziej nas interesujące *Mowy o główniejszych materiach politycznych*, które dały polskiemu pijarowi pozycję uznanego pisarza politycznego, potwierdzoną i ugruntowaną po opublikowaniu w latach 1782–1784 *Prawa politycznego narodu polskiego*. Wydanie drugie poprawione ukazało się w 1783 r. W 1783 r. Skrzetuski przygotował skrócony przekład dzieła Mably'ego *O prawodawstwie czyli o pierwszych zasadach praw*. Ważne miejsce w pisarstwie Skrzetuskiego miała historia. Już w 1772 r. wydał *Dzieje królestwa szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od roku 1250 aż do niniejszego roku według lat porządku opisane*. W 1786 r. napisał na zamówienie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych *Historie powszechną dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierającą*. Warto podkreślić, że kolejne wydanie ukazało się w Wilnie w 1797 r., a jak się zdaje ostatnie szóste w Krzemieńcu w 1819 r. Należy także wskazać, iż najprawdopodobniej w trakcie Sejmu Wielkiego Skrzetuski wspólnie z kilkoma innymi pijarami (Józefem Konstantym Bogusławskim i Franciszkiem Ksawerym Dmochowskim) pisał dla posłów stronnictwa patriotycznego głosy i mowy sejmowe. Szerzej patrz: F. Bentkowski, *Żywoć i prace uczone ks. Wincentego Skrzetuskiego* S. P. [w:] *Posiedzenie publiczne Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu na uczczenie pamiątki zmarłych mężów odbyte dnia 14 lipca 1827 roku*, Warszawa 1827, s. 7–17; E. Aleksandrowska, *Skrzetuski Bartłomiej, imię zakonne Wincenty*, *Polski Słownik Biograficzny*, T. XXXVIII, s. 435–437.

<sup>3</sup> Warto wskazać, że choć *Mowy* Skrzetuskiego nie uzyskały ówczesnie jakiegoś szerszego rezonansu, to król Stanisław August uhonorował ich autora medalem „Merentibus”. R. Mączyński, *Medale zasłużonych Pijarów*, „Rocznik Warszawski” 1988, t. XX, s. 187, 188. Skrzetuski na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” dziękował królowi Stanisławowi Augustowi za honor, jaki go spotkał. W. Skrzetuski: *Podziękowanie Najjaśniejszemu Panu za dany medal, portretem J. K. Mci ozdobiony, [...] uczynione*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1773, T. VIII, cz. 1, s. 29.

i międzynarodowego oraz ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego. Wśród zagadnień prawnych uwagę zwraca mowa *O zachowaniu praw*, w której odnajdujemy przede wszystkim rozważania nad zagadnieniem przestrzegania prawa ujęte, wzorem J. J. Rousseau, w szerokim kontekście oświeceniowym i mowa *O torturach*, w której pijar, wzorem C. Beccarii, opowiadał się za ich bezwarunkowym zniesieniem. W powyższym zakresie uwagę zwraca również interesująca nas mowa *Przeciwko Kroloboystwu*, w której Skrzetuski wyjątkowo odszedł od nowoczesnych rozwiązań humanitarnych, co uzasadniał nadzwyczajnym charakterem przestępstwa królobójstwa i koniecznością zapewnienia monarchom szczególnej ochrony prawnej, która przez samą już prewencję miała odstraszać wszystkich potencjalnych zamachowców<sup>4</sup>.

Skrzetuski był w zasadzie pierwszym pisarzem politycznym, który w dobie Sejmu delegacyjnego z lat 1773–1775 zainteresował polskiego czytelnika problematyką prawa narodów i szeroko odniósł się m.in. do takiego zagadnienia, jak obowiązek dotrzymywania umów w stosunkach międzynarodowych. W mowie *O zachowaniu traktatów* akcentował m.in. to, że ci którzy nie dochowują wiary zawartym traktatom naruszają prawo natury i prawo narodów oraz zasadę sprawiedliwości. Wypada podkreślić, że Skrzetuski opierając się na dziełach H. Grotiusa i E. Vattela pozostawił czytelnikom *Mów o główniejszych materiach politycznych* sporo pouczających i jakże aktualnych dla ówczesnego Polaka uwag z zakresu prawa międzynarodowego<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> *Mowy...*, s. 15–22, 347–359. Nie jest wykluczone, że Skrzetuski mógł już korzystać z tłumaczenia dzieła markiza z Mediolanu pióra innego pijara Teodora Wagi. C. Beccaria, *O przestępstwach i karach. Wykład z francuskiego na język polski*, tłum. T. Waga, Brzeg 1772, s. 63–83. Szerzej na temat polskiego humanitaryzmu patrz liczne prace Adama Lityńskiego, w tym przykładowo: A. Lityński, *Myśl humanitarna w Polsce czasów Oświecenia – prawo karne materialne*, [w:] *Z dziejów sądów i prawa*, red. A. Lityński, Katowice 1992, s. 65 nn.; idem, *Między realizmem a utopią. Rzecz o humanitarystach oświecenia*, [w:] *Studia z historii państwa, prawa i idei. Prace dedykowane Prof. Janowi Malareczkowi*, red. A. Korobowicz, H. Olszewski, Lublin 1997, s. 231–250. Kilkanaście artykułów Jubilata o tematyce odnoszącej się do prawa karnego i myśli humanitarnej zamieszczono w dwóch książkach: A. Lityński, *Między humanitaryzmem a totalitaryzmem. Studia z dziejów prawa karnego*, Tychy 2002; idem, *Od Rzeczypospolitej szlacheckiej do Rzeczypospolitej Ludowej*, Tychy 2005. Należy zaznaczyć, że Skrzetuski bardzo nowocześnie definiował prawo, uznając je jako środek utrzymania wolności oraz narzędzie, za pomocą którego ludzie wymierzają sprawiedliwość, a także akcentował rolę prawa jako jednego z czynników sprawczych decydujących o powstaniu społeczeństw. Warto zauważyć, że część rozważań polskiego pijara, jakie zawarł on w mowie *O zachowaniu praw* była oparta na uwagach J. J. Rousseau przedstawionych w artykule *Ekonomia polityczna*, opublikowanym w V tomie *Encyklopedii Francuskiej* w 1755 r., a odnoszących się głównie do koncepcji umowy społecznej. W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 347–348. Por. J. J. Rousseau: *Ekonomia polityczna*, [w:] *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, tłum. i oprac. H. Elzenberg, Kraków 1956, s. 294–295.

<sup>5</sup> Należy podkreślić, że mowę *O zachowaniu traktatów* Skrzetuski opierał w głównej mierze na koncepcji praw przyrodzonych i na fizjokratycznych ideach ładu międzynarodowego, zaczerpniętych z dzieła wybitnego szwajcarskiego filozofa, prawnika i dyplomaty króla Augusta III Wettina – Emera de Vattela *Prawo narodów czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*. Pijar jawi się nie tylko jako znawca nowych prądów w zakresie stosunków międzynarodowych, ale może przede wszystkim jako zwolennik wprowadzenia reform w tym zakresie. W swoich wywodach nad koniecznością przestrzegania umów międzynarodowych Skrze-

Zarówno w *Mowach*, jak i *Prawie politycznym* Skrzetuski obszernie zajmował się różnymi aspektami władzy królewskiej, w tym jej ochrony oraz reformy. Był przy tym w istocie pierwszym publicystą, który zaraz po tragedii rozbiorowej bardzo krytycznie odniósł się do wolnych elekcji, uznając je za targowisko ambicji i prywaty możnych oraz doskonałą okazję do obcej ingerencji. Prezentował przy tym bliskie oświeceniowym ideom hasła wolności i autonomii jednostki, która winna mieć możliwość wyboru dynastii mającej rządzić dziedzicznie w Rzeczypospolitej<sup>6</sup>.

O praktycznej realizacji propozycji niektórych zmian w zakresie władzy królewskiej Wincenty Skrzetuski pisał szerzej w *Prawie politycznym*, akcentując, że monarcha polski w dużej części utracił swoje najznakomitsze uprawnienie

---

tuski dla ich poparcia odwoływał się także do zasad prawa prywatnego, a w szczególności do obowiązku dotrzymywania kontraktów. S. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 1–15, por. Emer de Vattel: *Prawo narodów czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*, wstęp i tłum. B. Winiarski, t. I, Warszawa 1958, s. 433 (§ 163); L. Ehrlich, *Prawo narodów i zagadnienia międzynarodowe w piśmiennictwie polskim od XV do XVIII wieku*, „Rocznik Prawa Międzynarodowego” 1949, s. 117–123; J. Kolasa, *Prawo narodów w szkołach polskiego wieku Oświecenia*. Warszawa 1954, s. 61, 89; S. Hubert, *Poglądy na prawo narodów w Polsce czasów Oświecenia*, Wrocław 1960, s. 21–27; S. Tync, *Nauka moralna w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1922, s. 69–70, 236. Warto zauważyć, że w innych mowach O równej mocy między mocarstwami europejskimi i o godziwych utrzymywania jej sposobach oraz O powinności narodów jednych ku drugim uczony pijar opierając się na koncepcjach głoszonych przez fizjokratów protestował m.in. przeciwko narzucaniu przez jeden naród drugiemu zasad ustrojowych podkreślając konieczność utrzymywania równowagi sił oraz poszanowania praw słabszych przez silniejsze państwa. W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 162–173, 206–226. Por. S. Hubert, *Poglądy...*, s. 54–56, 106–108.

<sup>6</sup> W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 227–235; por. A. Popławski, *Zbiór niektórych materii politycznych*, Warszawa 1774, s. 171–173; M. Wielhorski, *O przywróceniu dawnego rządu według pierwiastkowych Rzeczypospolitej ustaw*, b.m. 1775, s. 272. Patrz też A. Grześkowiak-Krwawicz, *Wkład Pijarów w kształtowanie politycznej kultury szlachty w czasach stanisławowskich*, [w:] *Wkład Pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa. Warszawa–Kraków 1993, s. 137–138; eadem, *Czy król potrzebny jest republice. Polscy pisarze polityczni wieku XVIII o miejscu i roli monarchy w Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*, [w:] *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 475–482; E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652*, Warszawa 1995, s. 53. Pijar należał do zwolenników monarchii i jak większość mu współczesnych i poprzedzających go pisarzy politycznych nie kwestionował samego faktu posiadania przez Rzeczypospolitą monarchy. Zachwalając zalety dziedziczności tronu podkreślał jednocześnie to, że wolna elekcja jest w istocie fikcją, dającą okazję państwu ościennym do ingerowania nie tylko w sam proces wyborów, ale, co gorsza, także w inne żywotne interesy Rzeczypospolitej, w tym jej i przyszłego króla prestiż. Pijar opowiadał się za reformą i dziedzicznym władcą, ale już niezbyt silnym monarchą na wzór angielski oraz stał bardziej po stronie wolności niż majestatu, choć jednoznacznego stanowiska nie prezentował. Por. S. Konarski, *O skutecznym rad sposobie, albo o utrzymaniu ordynaryjnych sejmów w Warszawie*, t. III, Warszawa 1923, s. 142. Warto podkreślić, że problem umiejscowienia monarchy w strukturze władz Rzeczypospolitej, był szeroko rozważany w dobie Sejmu Wielkiego m.in. przez takich myślicieli, jak F. S. Jezierski, H. Kołłątaj, S. Staszic. Szerzej patrz: A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu czy o rząd dusz. Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000, s. 217–274. Warto w tym miejscu przypomnieć, że podporządkowania króla – urzędnika państwu domagał się niemal równoległe z naszym pijarem w swoich *Myślach* Józef Wybicki, a potem niektórzy wybitni doktrynerzy na czele z Kołłątajem i Staszicem. Por. J. Wybicki, *Myśli polityczne o wolności cywilnej*, wyd. Z. Nowak, Gdańsk 1984, s. 100; S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, wyd. S. Czarnowski, Kraków 1926, s. 65.

do mianowania senatorów, ministrów, wszystkich urzędów świeckich i duchownych, w tym nadawania starostw i królewskich. Wydaje się też, iż dla Skrzetuskiego król był organem niezbędnym Rzeczypospolitej, którego pozycja winna była być w niektórych aspektach wzmocniona, a przede wszystkim zreformowana i szczególnie chroniona. Istnienie urzędu królewskiego miało służyć ograniczaniu anarchii oraz przyczyniać się do utrzymania równowagi i porządku w państwie szlacheckim<sup>7</sup>.

Skrzetuski wielokrotnie akcentował podległość króla prawom Rzeczypospolitej i podkreślał teorię równowagi przy stanowieniu prawa. Dla uczonego pijara król nie był niczym innym jak pierwszym stanem i obywatelem Rzeczypospolitej współtworzącym prawo i najwyższym urzędnikiem władzy wykonawczej niemogącym jednak sprzeciwić się woli większości<sup>8</sup>.

Ważne miejsce w rozważaniach Skrzetuskiego nad instytucją monarchy w Rzeczypospolitej szlacheckiej zajmował problem ochrony króla. Kwestia ta zyskała na aktualności po porwaniu 3 listopada 1771 r. przez Konfederatów Barskich Stanisława Augusta Poniatowskiego. Nie może zatem dziwić to, że w *Mowach o główniejszych materiach politycznych* pijar umieścił mowę, którą zatytułował *Przeciw Kroloboystwu*, choć do samego porwania nawiązywał bardzo enigmatycznie<sup>9</sup>. W ramach swoich wstępnych rozważań Skrzetuski ubolewał, że we współczesnych mu czasach „światał” nadal zdarzały się, rzadko spotykane wcześniej zbrodnie królobójstwa, które porównywał do świętokradztwa. Wyłuszczając cel swojej mowy akcentował, że pragnie pokazać oraz do-

<sup>7</sup> Skrzetuski opisując pozycję ustrojową monarchy Rzeczypospolitej nie kwestionował – podobnie jak Leszczyński, czy Konarski – tego, iż król jest pełnoprawnym stanem sejmującym, choć już w latach siedemdziesiątych XVIII stulecia pojawiły się głosy podważające prawotwórczą rolę władcy. To tradycyjne spojrzenie na pozycję króla w strukturze władz państwa szlacheckiego wydaje się być przede wszystkim konsekwencją przyjętego przez pijara tradycyjnego modelu ustroju mieszanego z trójpodziałem na element monarchistyczny, arystokratyczny w postaci senatu i demokratyczny znajdujący uosobienie w izbie poselskiej. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, t. I, s. 103, 110–111, t. II, s. 272–273. Podobnie wypowiadał się niemal współcześnie do Skrzetuskiego Michał Wielhorski, który w królu widział przeciwwagę dla wszechwładzy magnatów. M. Wielhorski, op. cit., s. 272; W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. I, s. 103, t. II, s. 272–273. Por. S. Konarski, *O skutecznym...*, t. I, s. 173. Szerzej patrz: A. Grześkowiak-Krwawicz, *Czy król jest potrzebny republice...*, s. 477–482.

<sup>8</sup> W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. I, s. 105. Patrz też na poglądy Skrzetuskiego wyrażone w mowie *O gruntownej panujących chwale*. W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 187 nn. Por. np. S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, oprac. B. Leśnodorski, Wrocław 1952, s. 65; H. Kołłątaj, *Listy Anonima i prawo polityczne narodu polskiego*, oprac. B. Leśnodorski, H. Wereszycka, t. II, Warszawa 1954, s. 53.

<sup>9</sup> Pijar przy okazji opisywania kilku bardziej znanych zamachów pisał m.in. „aliści y w naszym wieku odnowiona Kroloboystwa okropność; y w naszym znalazły się straszdyła do Rawallakow podobne; kiedy i przed laty kilkoma, na życie dwoch Monarchow, którzy rozkoszami poddobyłych sobie Narodow nazywać się są warci, nayniegodziwiey targniono się; y nie dawno pod oczyma prawie naszymi zdarzony nayokropnieyszy przypadek, świeżą szkaradością tey zbrodni czyni pamiątkę. W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 174–175. Na temat porwania Stanisława Augusta Poniatowskiego patrz: W. Ostrożyński, *Sprawa zamachu na Stanisława Augusta z 3 listopada 1771 r. przed sądem sejmowym*, Lwów 1891, s. 15 nn.

wieść, iż grzech królobójstwa sprzeciwia się nie tylko prawu przyrodzonemu, ale i rozumowi i „zdrowej polityce”, czym po części nawiązywał do współczesnych poglądów prezentowanych niemal w tym samym czasie przez oskarżycieli w procesie porywaczy Stanisława Augusta Poniatowskiego. Ci ostatni podkreślali bowiem, że bezpieczeństwo królów gwarantują prawa boskie, natury i narodów, a ściganie zbrodni obrazy majestatu jest nie tylko obowiązkiem obywatelskim, ale wynika z nakazów religijnych<sup>10</sup>.

Należy podkreślić, że wśród argumentów przemawiających za ukaraniem śmiercią królobójców pijar posługiwał się poglądami podobnymi do tych, jakie pojawiały się jeszcze u wielu myślicieli przedoświeceniowych i akcentował, iż we wszystkich praworządnych państwach zabicie każdego, nawet prostego człowieka karane jest śmiercią, a to z uwagi na to, że życie jest najwyższym dobrem, jakie posiada człowiek. Chcąc niejako usprawiedliwić odejście od głoszonych w innych mowach nowoczesnych i humanitarnych poglądów na prawo karne, Skrzetuski odwołując się do prawa natury akcentował, że łagodne traktowanie przestępców nie odnosi się do zabójców, a tym bardziej do królobójców i to niezależnie od tego, czy winowajca targnął się na dziedzicznego, czy pochodzącego z wyboru panującego. To ostatnie wydaje się być wyraźnym nawiązaniem do porwania Stanisława Augusta Poniatowskiego<sup>11</sup>. Nie rozwijając

<sup>10</sup> W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 176–177, por. J. Ośniałowski, *Mowa (...) dworzanina JKMcI delatora w sprawie kryminalnej o królobójstwie na sądach sejowych d. 14 Junii 1773 miana*, b.m.d. (dalej *Mowa 14 VI 1773*), s. 1–3; P. Białobrzęski, *Replika z strony uu. instygatorów koronnych i litewskich i ich delatorów w sprawie przeciwko obwinionym de crimine laesae maiestatis*, b.m.d. (cyt. P. Białobrzęski: *Replika*), s. 1–4; A. Opelewski, *Replika z strony uu. Instygatorów Obojga Narodów i ich delatorów na odpowiedź Jana Kuźmy inkarcerata o kryminal królobójstwa przekonanego (...) w sądach sejmowych dnia 30 lipca 1773 roku uczyniona*, b.m.d. (dalej: *Replika na odpowiedź Kuźmy*), s. 2, [w:] *Processus iudiciarius in causa respectu horrendi criminis regicidii in Sacra Persona Serenissimi Stanislai Augusti*, Warszawa 1774 (dalej: *Processus regicidii*), s. 53–54, 98–100, 116. Por. też uwagi zawarte w wydanej w 1775 roku pracy F. Minocki: *Dissertatio canonico-civilis de crimine laesae maiestatis*, Poznań 1775, s. A2, A-Av; A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 15 nn. Należy przy tej okazji zauważyć, że nie można jednoznacznie ustalić momentu wydania *Mów* Skrzetuskiego. W opinii Władysława Konopczyńskiego musiało to mieć miejsce tuż przed lub zaraz po rozpoczęciu obrad Sejmu w 1773 r. Analiza dwóch aprobacji znajdujących się na końcu *Mów* pozwala sądzić, że Skrzetuski napisał je przed 2 października 1772 r., ponieważ w tym właśnie dniu wydano pierwszą zgodę na publikację prezentowanego dzieła. Ponowną aprobację na publikację *Mów* wydał 2 kwietnia 1773 r. profesor teologii Paulus Fischer. Nie potrafimy natomiast jednoznacznie ustalić momentu ukazania się *Mów* na rynku wydawniczym, a to pozwoliłoby na snuce ewentualnych dalszych domysłów nad wpływem omawianej mowy na wystąpienia w trakcie procesu porywaczy Stanisława Augusta Poniatowskiego. W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 377; W. Konopczyński *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku (do Sejmu Czteroletniego)*, Warszawa 1966, s. 331 nn.

<sup>11</sup> Skrzetuski podkreślał, iż: „U wszystkich Narodow rządnych, naylichszego nawet człowieka zabicie śmiercią karać iest zwyczaj. I sprawiedliwie: iako bowiem człowiek między wszystkimi dobrami. Nie ma droższego nic y milszego nad życie, tak wszystkie Narodow ustawy, życia niegodnemi, słusnie zaboycow sądzą. I tak iestesmy od samey Natury sporządzeni, że gdyby nad innemi winowaycami litiujemy się, tych ktorzy komu życie wydarli, nienawidzić zwykliśmy. Jeżeli zaś wszelkie człowieka prywatne zabicie, ciężką iest zbrodnią, což potargnienie się na Osobę takową, która bądź urodzeniem, bądź wybraniem wolnym Obywatelow, do rządzenia innemi iest wynie-

szerzej zagadnienia religijnego aspektu karalności królobójstwa uczony pijar, odsyłając do bliżej nieokreślonych autorów, nadmieniał tylko, że w zadziwiający sposób religia chrześcijańska zgadza się z rozumem co do „obrzydliwości i niegodziwości” zbrodni królobójstwa, przy czym większość argumentów, jakie Autor prezentowanej mowy przywoływał na poparcie swoich racji wywodził z rozumu, polityki i prawa przyrodzonego. Warto zwrócić uwagę, że poglądy pijara pozostawały w zgodności z nowożytnym rozróżnieniem na majestat Boski i ludzki, przy czym ten uczony wyraźnie stał jeszcze na stanowisku, zgodnie z którym majestat królewski jest pierwszy po Bogu, a monarcha także i polski, jest pomazańcem Bożym, a zatem każde nawet najdrobniejsze naruszenie majestatu, nie mówiąc już o królobójstwie, jest świętokradztwem. W zasadzie nie inaczej rzecz całą przedstawiali w toku procesu porywaczy Stanisława Augusta Poniatowskiego instygatorzy i delator, choć jakiś jednoznacznych odesłań do analizowanej *Mowy* Skrzetuskiego nie udało się stwierdzić<sup>12</sup>.

Odwołując się do pogańskich wierzeń, w tym przekonania o boskości panujących i maksymy *Regum timendorum in proprios grege; Reges in ipsos imperium est Jovis* podkreślał, że nawet w przypadku, gdy dana społeczność wyrzekła się panującego nikt nie miał prawa pozbawiać go życia, obalało to bowiem dany porządek wstrząsając bezpieczeństwem wszystkich tronów oraz ściągało na kraj wielowiekową niezatartą hańbę. Niewykluczone, że to ostatnie twierdzenie nawiązywało do bardzo negatywnych głosów, jakie pojawiły się niemal na wszystkich europejskich dworach po tym, jak dotarła tam wieść o porwaniu Stanisława Augusta Poniatowskiego<sup>13</sup>. Pijar przyznając, że u pogan nie brakowało szaleńców, którzy dopuszczali się zbrodni królobójstwa akcentował, iż brak dowodów na to, aby sprawcy takich zbrodni pozostawali bezkarni, choć jednocześnie nadmieniał, że byli oni niejednokrotnie czczeni jako bohaterowie mordujący gwałcicieli wolności<sup>14</sup>.

---

siona? Coż dopiero mówić, iak dopełnieniem wszelakiej nieprawości być musi, świętokradzkie na Panującego Osobę porwanie się?” W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 176–177; M. Żalaszowski, *Ius Regni Poloniae*. t. II, s. 716; J. Ośniałowski, *Mowa 14 VI 1773*, s. 3; *Processus regicidii...*, s. 53; F. Minocki, *Dissertatio*, s. A2, A-Av; A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 15 nn.

<sup>12</sup> W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 177–180. Por. J. Ośniałowski, *Mowa 14 VI 1773*, s. 1–3; P. Białobrzeski, *Replika...*, s. 1–4; Replika na odpowiedź Kuźmy..., s. 2, [w:] *Processus regicidii...*, s. 53–54, 98–100, 116. Por. też uwagi zawarte w wydanej w 1775 r. pracy F. Minocki, *Dissertatio...*, s. A2, A-Av; A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 15 nn.

<sup>13</sup> W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 181–183. Por. przywoływaną wypowiedź delatora i dworzanina królewskiego przed sądem sejmowym z dnia 14 czerwca 1773 r. J. Ośniałowski, *Mowa 14 VI 1773*, s. 3.

<sup>14</sup> Skrzetuski pisał m.in.: „tych, co sobie zgębniewszy własney Oyczyzny wolność, naywyższą nieprawnie przywłaszczyli powagę. Nie mówię nic, iak niegodziwie tym sposobem zatwierdzali popelnione prywatną władzą zaboystwa; było to dowodem niedoskonałości ludzkiego rozumu, bez pomocy obiawienia i wiary. Ale podobno się nie omyłę, gdy powiem, iż mi nikt nie pokaże wyiętego z dawnych dzieiow przykładu, aby gdzie pochwalone y nie karane było przeciwko prawey potargnienie się Zwierzchności.” W. Skrzetuski, *Mowy...*, 183–184.

Poza odesłaniem do argumentacji religijnej i historycznej Autor mowy *Przeciwko Kroloboystwu*, nawiązując do istoty koncepcji umowy społecznej podkreślał, że od momentu, gdy ludzie łącząc się w społeczności ustanowili zwierzchności mające stać na straży sprawiedliwości, bezpieczeństwa, spokoju i powszechnego szczęścia, należało wprowadzić mechanizmy zapewniające sprawującym władzę bezpieczeństwo osobiste przy wypełnianiu licznych i trudnych obowiązków publicznych. Opierając się po części na koncepcjach Rousseau i poglądach Monteskiusza, pijar wywodził, że ludzie wybierając sobie władcę przyjęli dobrowolnie na siebie święty obowiązek zapewnienia osobie rządzącego szacunku i bezwarunkowego bezpieczeństwa. Skrzetuski podkreślał, że żaden członek społeczności bez względu na stan i pozycję nie ma prawa, nawet pod pozorem dobra powszechnego, używania przeciwko panującemu siły oraz akcentował, iż monarchy nie można traktować gorzej niż każdego innego prywatnego człowieka, któremu nie można odebrać życia bez przewodu sądowego i wyroku<sup>15</sup>. Autor prezentowanej mowy nawiązując do historii rzymskiej podkreślał, że nie tylko istota, ale i dobro społeczności ludzkich, na których czele stoi panujący, a także pokój powszechny, dobrobyt, szczęście i całość państwa wymagają najwyższych gwarancji bezpieczeństwa dla osób rządzących<sup>16</sup>.

Pijar odwoływał się także do argumentów wynikających z rozumu, a stawiając liczne pytania podkreślał, że każdy racjonalny kandydat na władcę nie przyjąłby na siebie ciężaru rządzenia narodem, gdyby wiedział, że grozi mu ustawiczne niebezpieczeństwo utraty życia związane z działaniem szaleńców, czy zdesperowanych i szukających zemsty poddanych. Pijar przypuszczał, że brak gwarancji bezpieczeństwa dla sprawujących władzę mógłby doprowadzić do nierządu i zamieszania w kraju, a nawet braku subordynacji i licznych zabójstw najwyższych dostojników państwowych i ostatecznie do zdobycia wła-

<sup>15</sup> Skrzetuski, jak się zdaje w ślad za koncepcjami Rousseau i Monteskiusza, wywodził, że: „Odkąd ludzie za Natury samey powodem błędne porzuciwszy życie, potrzebą przyciśnieni, w iednę skupili się społeczność, poznali zaraz, że inaczej korzyści w tym złączeniu się zamierzonych odnieść nie mogą, tylko stanowiąc Naywyższą Zwierzchność (...). Zwierzchność iuż ta mając być strożem sprawiedliwości, bezpieczeństwa wszystkich, spokojności y szczęśliwości powszechney obowiązkow tych tak ważnych, tak oraz trudnych, skutkować inaczej nie mogła, gdyby naprzód sama ubezpieczoną iak najmocniej nie była. Wnosić więc należy, że zgromadzony lud obierając sobie iednego naywyższego Rządcę, przyjął na siebie tym samym święty y nie zgwałcony obowiązek, Osobę rządzającego utrzymywać przy iego dostoyeństwie y bezpieczeństwie zupełnym. Idzie zatym, że żaden Społeczności członek iakiegożkolwiek stanu y dostoieństwa, nie może naymniejszego mieć prawa, pod żadnym pozorem, nawet powszechnego dobra, które w tym razie nie może być tylko przewidziane y uproszczone, użycia przeciwko panuiacemu gwałtowności. Inaczej dola Monarchow, byłaby nieszczęśliwsza, niżeli którego z prywatnych; bo z tych żaden bez sądowego przewodu y dekretu, życia postradać nie może; żaden od dziwactwa iedney osoby nie zawisł. Y społeczność sama w swoim sprzeciwiałaby się rozrządzie, stanowiąc kogo Rządzcą swoim, wynosząc go nad wszystkich, a oraz gorzej od niewolnika ostatniego poddając go każdego Obywatela czy przewidzeniu, czy zaciekłości.” W. Skrzetuski, *Mowj...*, s. 178–179.

<sup>16</sup> W. Skrzetuski, *Mowj...*, s. 179–180. Por. A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 17.



dzy przez niecnolliwych ludzi. W swojej argumentacji Skrzetuski podkreślał także, iż narody nie tylko brzydzą się zbrodnią królobójstwa jako najcięższym przeciwko całej społeczności wykroczeniem, ale i dla ich zapobieżenia ustanawiają bardzo surowe kary, które są nawet przeciwne prawu przyrodzonemu, regułom humanitarnym, a co uczony pijar akceptował i co uzasadniał koniecznością odstraszenia wszystkich potencjalnych zabójców. Należy w związku z tym wskazać, że argumentacja pijara była tylko po części zbieżna z poglądami niektórych humanitarystów, którzy w pewnych wyjątkowych sytuacjach dopuszczali karę śmierci<sup>17</sup>.

W tym kontekście warto też zauważyć, że Jan Ośniałowski, delator na procesie porywaczy Stanisława Augusta Poniatowskiego, w swojej mowie z 14 czerwca 1773 r. twierdził, zapewne z inspiracji samego monarchy, którego był dworzaniem, iż dotychczas narody „w przepisowywaniu kar na kroloboićow zdawały się przechodzić surowości miarę”<sup>18</sup>. Powyższe nie dowodzi, że poglądy Skrzetuskiego miały jakiś szczególny i niehumanitarny wydźwięk w dobie procesu porywaczy polskiego monarchy, choć wydane przez sąd sejmowy wyroki niewątpliwie wskazują na to, że Autor prezentowanej mowy nie przewidział tego, jaki stosunek do sprawy będzie miał sam monarcha, który wstawiał się za porywaczami, szermując humanitarną argumentacją, choć, jak wiadomo, niemałe znaczenie miały osobiste obietnice, jakie król złożył niektórym porywaczom<sup>19</sup>.

Podkreślenia wymaga również to, że Skrzetuski z całą stanowczością zwalczał pogląd dopuszczający zabicie panującego i to nawet takiego, który tyranizuje i ciemniży poddanych, czy nie przestrzega praw Boskich i praw krajowych. Akcentował, że pod żadnym pozorem, w tym nawet obrony wiary, obywateli i państwa, nie godzi się popełniać zbrodni królobójstwa. Przywoływał przy tym imiona kilku średniowiecznych i nowożytnych władców europejskich, zamordowanych pod takimi właśnie pretekstami przez zaślepio-

<sup>17</sup> W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 181–182. Na temat stosunku Beccarii do kary śmierci i jej dopuszczalności: C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, tłum. i oprac. E. S. Rappaport, Warszawa 1959, s. 145–154.

<sup>18</sup> W zakresie uzasadnienia religijnego pijar podawał jedynie, że: „przedziwnie z rozumem Religia nasza Chrześcijańska, na wzmowienie w nas, obrzydliwości y wstrętu od tak niegodziwego grzechu. Coż bowiem tamta częścicy, co mocniej, co oczywiścicy przykazuje, iako poszanowanie y posłuszeństwo Zwierzchnościom? Coż ustawicznicy powtarza, iako te wielkie prawdy, że Krolowie, Boskiemi są Namiestnikami władzy, są Boskiemi Pomazańcami, są Bostwami Ziemiemi y że nie może być większa zbrodnia, iako przeciwko poświęconym ich Osobom miotać się?” W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 176–177. Por. P. Białobrzeski, *Replika...*, s. 1–2; J. Ośniałowski, *Mowa 14 VI 1773*, s. 3; Replika na odpowiedź Kuźmy..., s. 2; M. Zalasowski, *Ius...*, t. II, s. 716; F. Minocki, *Dissertatio...*, s. A2, A-Av. Kwestię wyodrębnienia majestatu Boskiego i ludzkiego podkreślał A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 15–17.

<sup>19</sup> W. Rzętkowski, *Indukta z strony Jana Kuźmy na powództwo uu. instygatorów Obojga Narodów dnia 29 miesiąca lipca roku 1773 w sądzie sejmowym przez (...) miana*, b.m.d. (cyt. *Indukta*), s. 5–6; Stanisław August, *Mowa Jego Królewskiej Mości miana za królobójcami w izbie senatorskiej dnia 2 sierpnia 1773*, b.m.d., s. 1–2; *Processus regicidii...*, s. 113, 119–121, 154. A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 39–41.

nych zabójców. Uzasadniając powyższy pogląd, Autor prezentowanej *Mowy* opierał się głównie na argumentacji racjonalnej. Nie rozwijał argumentów religijnych wyliczając tylko, że królobójstwu sprzeciwia się wiara i nauka apostołska oraz postępowanie i przykład pierwszych chrześcijan uczący poszanowania nawet dla tyranów zasiadających na tronach. Odwołując się do rozumu, pijar akcentował, że skoro ochronie podlega życie każdego człowieka niezależnie od jego stanu i majątku, to tym bardziej chronić należy panującego, którego, co także podkreślał, społeczność sama wybrała i winna osłaniać przed wszelkimi gwałtownymi zamachami. Wydaje się, że ta część rozważań pijara tylko fragmentarycznie nawiązywała do katolickiej koncepcji władzy królewskiej, którą na gruncie polskim rozumiano w ten sposób, iż pomimo elekcyjności tronu ostatecznym źródłem władzy monarszej jest wola Boża, której wyrazem był także dokonywany przez naród szlachecki wybór władcy. W tej części mowy Skrzetuskiego dostrzec można również echa współczesnej sprawy porwania elekcyjnego przeciw monarchy, jakim był Stanisław August Poniatowski<sup>20</sup>.

W dalszych rozważaniach Skrzetuski wywodził, że nawet jednokrotne zaakceptowanie królobójstwa, stwarza zagrożenie dla wszystkich tronów, w tym nawet tych najlepszych władców zabiegających o dobro poddanych. Pijar argumentował przy tym, że nie sposób w czasach mu współczesnych założyć, iż nawet najbardziej ukochany przez naród władca będzie w stanie sprostać wymaganiom i dogodzić wszystkim poddanym. Z tych też względów Autor omawianej mowy potępiał jako „szkaradne i bezbożne” poglądy dopuszczające zabijanie królów, akcentując w ślad za częścią myślicieli nowożytnych, że prowadzi to do zburzenia powszechnego spokoju, do zguby społeczeństw i do pohańbienia rodzaju ludzkiego. Ubolewając nad niedoskonałością i porywczością natury ludzkiej apelował, aby nie kierować rozumem i namiętności przeciwko panującym, a raczej przyjąć pogląd wyrażany jeszcze przez starożytnych Persów o boskim szacunku i czci dla władcy<sup>21</sup>.

Podsumowując swoje stanowisko o niegodziwości zbrodni królobójstwa, Skrzetuski podkreślał, że jako przeciwna prawu natury niszczy ona szczęście narodów, całość państw oraz pozostaje w sprzeczności z rozumem i zdrową polityką<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 182–185. Por. A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 16–17.

<sup>21</sup> W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 185–187. Por. A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 17.

<sup>22</sup> W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 187. Por. M. Zalasowski, *Ius...*, t. II, s. 716; A. F. Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. I, Kraków 1953, s. 260; M. Bielski, *Kronika polska*, t. III, wyd. K. J. Turowski, Sanok 1856, s. 1390; J. Januszowski, *Statuta, prawa i konstytucje koronne łacińskie i polskie z statutów Łaskiego, Herborta i z konstytucji koronnych zebrane*, Kraków 1600, s. 22; P. Białobrzewski, *Replika...*, s. 1–4; J. Ośniałowski, *Mowa 14 VI 1773*, s. 3. Por. A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 15–17.

Warto wskazać, że nieco inaczej zagadnienie królobójstwa Skrzetuski prezentował w swoim największym, a powstałym 10 lat później dziele *Prawo polityczne narodu polskiego*. Wywodził tam bowiem, że z uwagi na to, iż król jest ojcem narodu i ojczyzny, to każdy czyn przeciwko niemu wymierzony jest ojcobójstwem pociągającym za sobą niebezpieczeństwo dla kraju i państwa<sup>23</sup>. Ta pewna zmiana stanowiska pijara mogła mieć związek z pojawieniem się w Rzeczypospolitej szlacheckiej nowocześniejszego oświeceniowego spojrzenia na przestępstwa przeciwko panującemu i państwu, które przyniosło wyraźne rozróżnienie m.in. takich pojęć, jak majestat królewski i powaga państwa. Pomimo tego Skrzetuski w *Prawie politycznym* nadal podkreślał, podobnie jak w swojej mowie *Przeciwko Kroloboystwu*, że bezpieczeństwo władcy gwarantują prawa Boskie, natury i narodów, a ich bezwzględne ściganie i egzekwowanie surowych kar jest obowiązkiem zarówno względem religii, jak i obywateli. Podkreślenia wymaga w tym miejscu to, że podobna argumentacja wielokrotnie pojawiała się także w toku procesu porywaczy Stanisława Augusta Poniatowskiego przed sądem sejmowym, gdzie akcentowano m.in. to, iż pomimo elekcyjności tronu, król z uwagi na Boskie pochodzenie swojej władzy łączył w sobie majestat i dostojęństwo suwerennego monarchy i Rzeczypospolitej<sup>24</sup>.

Podsumowując należy wskazać, że poglądy Autora *Mów o główniejszych materiach politycznych* na przestępstwo królobójstwa w znacznej części nawiązują do rozwiązań przedoświeceniowych. Skrzetuski, który w innych mowach domagał się m.in. złagodzenia wymiaru kary i zniesienia tortur, a w analizowanej mowie akceptował skazywanie i karanie królobójców nawet kwalifikowanymi karami śmierci. Do tej grupy można co najwyżej zaklasyfikować humanitarystów, którzy w pewnych szczególnych sytuacjach dopuszczali stosowanie najwyższego wymiaru kary. Pijar podkreślał bowiem, że karanie królobójców wyszukanyymi karami śmierci miało być absolutnym wyjątkiem od humanitarnych rozwiązań w systemie wymiaru sprawiedliwości, które przecież w swoich *Mowach* propagował, nawiązując do poglądów Beccarii, czy Rousseau. Należy zauważyć, że poglądy Skrzetuskiego tylko częściowo ostały się w toku toczącego się przed sądem sejmowym tuż po powstaniu omawianej *Mowy* procesu porywaczy Stanisława Augusta. Pomimo bowiem tego, że instygatorzy Jan Słomiński i Paweł Białobrzeski domagali się kary śmierci niemal dla wszystkich uczestników porwania powołując się przy tym m.in. na argumenty bliźnia-

<sup>23</sup> W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. I, s. 102. Por. Replika na odpowiedź Kuźmy, s. 2; A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 15–17; W. Sawicki, *Studia nad wpływem praw obcych w dawnej Polsce*, Warszawa 1971, s. 310.

<sup>24</sup> W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 174–187. Por. W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...*, t. I, s. 102–105; J. Ośniński, *Mowa 14 VI 1773*, s. 1–6; P. Białobrzeski, *Replika*, s. 1–6; Replika na odpowiedź Kuźmy, s. 2–4. Szerzej patrz W. Ostrożyński, *Sprawa zamachu...*, s. 134–136, 149; A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 34–41.

czo podobne do tych, jakie były przywoływane w omawianej *Mowie Skrzetuskiego*, to wyroki były bardzo zróżnicowane. Zresztą już sam skład sądu sejmowego, jak i mowa monarchy, który od pierwszego dnia obrad sądowych zalecał „klemencję” i prosił o „litość dla kryminalistów” dowodzą, że uczonemu pijarowi nie udało się w pełnym zakresie przewidzieć rozwoju wypadków. O braku „wychwycenia” momentu i tendencji dziejowych świadczy już samo porównanie argumentacji Skrzetuskiego z przemową królewską podczas obrad sądu sejmowego 2 sierpnia 1773 r., kiedy to monarcha wykorzystując poglądy przedstawicieli szkoły humanitarnej w prawie karnym bronił porywaczy prosząc o łaskę i szansę poprawy, co szczególnie odnosiło się do osoby Jana Kuźmy, któremu w zamian za uratowanie życia Stanisław August obiecał, że nie zostanie skazany na karę śmierci<sup>25</sup>. Postępowe poglądy króla, których Autor *Mów* nie uwzględnił w chwili pisania mowy *Przeciwko Kroloboystwu*, zauważył natomiast, ale już po pewnym czasie, inny pijar Dymitr Michał Krajewski, który wychwalał monarchę za szlachetną postawę i wstawiennictwo za „królobójcami”. Gdyby jednak porównać argumentację instygatorów i ich polemikę z obroną oskarżonych to okazałoby się, że ocena argumentacji Skrzetuskiego i jego „wyczucia” chwili nie byłaby już tak chybiona. Instygatorzy bowiem podobnie jak nasz pijar podkreślali szczególnie rodzaj przestępstwa królobójstwa i pomimo pewnych akcentów humanitarnych nawiązujących m. in. do myśli G. Dragonettiego, którego, jak się zdaje, poglądy Skrzetuski zaprezentował szerzej w mowie *O potrzebie nagród*, domagali się kary śmierci niemal dla wszystkich porywaczy podkreślając, że „jako za cnotą idzie nagroda, tak za niecnotą winna iść kara”. Z kolei uczony pijar wywodził, że „w karach, które na Kroloboycow stanowią, prawie miary surowości nie znają. A lubo w Sędziach przeciwko takowym poczwarom wydawać dekret mających, wzdryga się samo na katowni srogość przyrodzenie, lubo się głos ludzkości wiodącej do politowania odzywa, atoli całość Państwa, całość owszem całego Narodu ludzkiego, miłość sprawiedliwości y należącej surowości przykład takowej zbrodni, silniejsze są nad wewnętrzne odzywanie się natury y nad poruszenia litości, że żadne kaźnie acz naywymyślniejsze, nie zdają się być na ukaranie tey niegodziwości dostateczne”<sup>26</sup>.

<sup>25</sup> *Processus regicidii...*, s. 154 n.; W. Ostrożyński, *Sprawa zamachu...*, s. 61.

<sup>26</sup> W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 174–187, cyt. s. 181–182; Mowa *O potrzebie nagród...*, s. 366–376. Por. D. M. Krajewski, *Wojciech Zdarczyński życie i przypadki swoje opisujący*, Warszawa 1785, s. 113–114; *Processus regicidii...*, s. 69, 97–98, 152, 154, 160–175; G. Dragonetti, *Wykład o cnotach i nagrodach*, tłum. T. Waga, Warszawa 1773, s. 17–18, 30; C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, tłum. T. Waga, Brzeg 1772, s. 142–156; W. Ostrożyński, *Sprawa zamachu...*, s. 61, 81, 129, 132; A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 34–41; M. Affek, *Związki polsko-włoskie w naukach prawnych (1764–1795). Z dziejów humanitarnego prawa karnego w Polsce*, Warszawa 1995, s. 126–129; K. Bukowska-Gorgoni, *Kilka uwag o mocy obowiązującej praw obcych w Polsce w świetle akt procesu o zamach na Stanisława Augusta*, Zeszyty Naukowe UJ, „Prace Prawnicze” 1982, nr 625, z. 97, s. 102.

Podsumowując warto też zauważyć, że mowa *Przeciwko Kroloboystwu* była jednym z kilkunastu przypadków odniesienia się Autora *Mów o główniejszych materiach politycznych* do współczesnych mu wydarzeń, którymi w tym przypadku było porwanie przez Konfederatów Barskich Stanisława Augusta Poniatowskiego. Poglądy pijara, nawet te nieco zmodyfikowane zaprezentowane w *Prawie politycznym*, wskazują na to, że stał on po części na gruncie przedoświeceniowych koncepcji szerokiego i niedoprecyzowanego pojęcia przestępstwa królobójstwa, akcentując wbrew niektórym koncepcjom oświeceniowym, konieczność bardzo surowego karania śmiercią wszystkich sprawców królobójstwa i to bez żadnych wyjątków i bez względu na tendencje humanitarne. Skrzetuski wyraźnie dawał przy tym do zrozumienia, że dostrzega nowe prądy filozoficzne, ale z uwagi na specyfikę przestępstwa królobójstwa akcentował, iż ich uwzględnienie nie może wchodzić w rachubę. Pijar, zapewne też mając na względzie nie za szeroki zakres władzy elekcyjnego polskiego monarchy, usiłował niejako, obok katolickiej koncepcji władzy monarszej widzianej przez pryzmat wyboru będącego efektem woli Bożej, uzasadnić bezwzględny zakaz królobójstwa argumentami wypływającymi z racjonalizmu, prawa natury i zasad tzw. zdrowej polityki<sup>27</sup>.

Należy podkreślić, że wśród rozważań uczonego pijara pojawiły się nowe tendencje, choć wnioski w omawianym zakresie wynikające ze spojrzenia na państwo i panującego przez pryzmat umowy społecznej nie zawsze były takie same. Autor w przeciwieństwie do filozofów oświeceniowych, odwołując się do umowy społecznej, kładł bowiem nacisk na ochronę panującego, a nie państwa, choć i taka argumentacja się pojawiła. Nie było to zatem w pełni takie ujęcie prezentowanego zagadnienia, jakie znalazło się w toskańskiej Leopoldinie, w której czyny godzące we władcę ścigano głównie dlatego, że były szkodliwe dla państwa. O tym, że argumentacja Skrzetuskiego oparta była jeszcze po części na poglądach przedoświeceniowych, co jest istotnym wyjątkiem wśród 24 mów zawartych w *Mowach o główniejszych materiach politycznych*, świadczy występowanie, ale już nie dominacja feudalnych elementów, w tym sakralnych. Przesądza o tym głoszony przez Skrzetuskiego świadomie i z dużą determinacją pogląd o konieczności nadzwyczajnego karania królobójców, nawet wbrew humanitarnym zasadom.

<sup>27</sup> W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 174–187; A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 15–24.

## Bibliografia

### Źródła

- Beccaria C., *O przestępstwach i karach. Wykład z francuskiego na język polski*, tłum. T. Waga, Brzeg 1772.
- Bielski M., *Kronika polska*, t. III, wyd. K. J. Turowski, Sanok 1856.
- Dragonetti G., *Wykład o cnotach i nagrodach*, tłum. T. Waga, Warszawa 1773.
- Januszowski J., *Statuta, prawa i konstytucje koronne łacińskie i polskie z statutów Łaskiego, Herborta i z konstytucji koronnych zebrane*, Kraków 1600.
- Koźłataj H., *Listy Anonima i prawo polityczne narodu polskiego*, oprac. B. Leśnodorski, H. Wereszycka, Warszawa 1954.
- Konarski S., *O skutecznym rad sposobie, albo o utrzymaniu ordynaryjnych sejmów w Warszawie*, t. III, Warszawa 1923.
- Krajewski D. M., *Wojciech Zdarzyński życie i przypadki swoje opisujący*, Warszawa 1785.
- Modrzewski A. F., *O poprawie Rzeczypospolitej*, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. I, Kraków 1953.
- Opelewski A., *Replika z strony uu. Instygatorów Obojga Narodów i ich delatorów na odpowiedź Jana Kuźmy inkarcerata o kryminał królobójstwa przekonanego (...) w sądach sejmowych dnia 30 lipca 1773 roku uczyniona*, b.m.d.
- Ośniałowski J., *Mowa dworzanina JKMcI w sprawie kryminalnej o królobójstwie na sądach sejmowych d. 14 Junii miana*. B.m.d..
- Popławski A., *Zbiór niektórych materii politycznych*, Warszawa 1774.
- Processus iudiciarius in causa respectu horrendi criminis regicidii in Sacra Persona Serenissimi Stanislai Augusti*, Warszawa 1774.
- Rousseau J. J., *Ekonomia polityczna*, [w:] *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, tłum. i oprac. H. Elzenberg, Kraków 1956.
- Rzętkowski W., *Indukta z strony Jana Kuźmy na powództwo uu. instygatorów Obojga Narodów dnia 29 miesiąca lipca roku 1773 w sądzie sejmowym przez (...) miana*, b.m.d.
- Skrzetuski W., *Dzieje królestwa szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od roku 1250 aż do niniejszego roku według lat porządku opisane*, Warszawa 1772.
- Skrzetuski W., *Historia powszechna dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierającą*, Warszawa 1786.
- Skrzetuski W., *Mowy o główniejszych materiach politycznych*, Warszawa 1773.
- Skrzetuski W., *Podziękowanie Najjaśniejszemu Panu za dany medal, portretem J. K. Mci ozdobiony, [...] uczynione, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1773*, t. VIII, cz. 1.
- Skrzetuski W., *Prawa polityczne narodu polskiego*, Warszawa 1787.
- Stanisław August, *Mowa Jego Królewskiej Mości miana za królobójcami w izbie senatorskiej dnia 2 sierpnia 1773*, b.m.d.
- Staszic S., *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, oprac. B. Leśnodorski, Wrocław 1952.

- Staszic S., *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, wyd. S. Czarnowski, Kraków 1926.
- Wielhorski M., *O przywróceniu dawnego rządu według pierwiastkowych Rzeczypospolitej ustaw*, b.m. 1775.
- Wybicki J., *Myśli polityczne o wolności cywilnej*, Gdańsk 1984.
- Zalaszowski M., *Ius Regni Poloniae*, t. II, Poznań 1702.

## Literatura

- Affek M., *Związki polsko-włoskie w naukach prawnych (1764–1795). Z dziejów humanitarnego prawa karnego w Polsce*, Warszawa 1995.
- Aleksandrowska E., *Skrzetuski Bartłomiej, imię zakonne Wincenty*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVIII.
- Bentkowski F., *Żywot i prace uczone ks. Wincentego Skrzetuskiego S. P.* [w:] *Posiedzenie publiczne Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu na uczczenie pamiętki zmarłych mężów odbyte dnia 14 lipca 1827 roku*, Warszawa 1827.
- Bukowska-Gorgoni K., *Kilka uwag o mocy obowiązującej praw obcych w Polsce w świetle akt procesu o zamach na Stanisława Augusta*, *Zeszyty Naukowe UJ, „Prace Prawnicze”* 1982, nr 625, z. 97.
- Ehrlich L., *Prawo narodów i zagadnienia międzynarodowe w piśmiennictwie polskim od XV do XVIII wieku*, „*Rocznik Prawa Międzynarodowego*” 1949.
- Emer de Vattel, *Prawo narodów czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*, wstęp i tłum. B. Winiarski, t. I, Warszawa 1958.
- Grzeškowiak-Krwawicz A., *O formę rządu czy o rząd dusz. Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000.
- Grzeškowiak-Krwawicz A., *Wkład Pijarów w kształtowanie politycznej kultury szlachty w czasach stanisławowskich*, [w:] *Wkład Pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa–Kraków 1993.
- Grzeškowiak-Krwawicz A., *Czy król potrzebny jest republice. Polscy pisarze polityczni wieku XVIII o miejscu i roli monarchy w Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*, [w:] *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków 2003.
- Hubert S., *Poglądy na prawo narodów w Polsce czasów Oświecenia*, Wrocław 1960.
- Kolasa J., *Prawo narodów w szkołach polskiego wieku Oświecenia*, Warszawa 1954.
- Konopczyński W., *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku (do Sejmu Czteroletniego)*, Warszawa 1966.
- Lityński A., *Między humanitaryzmem a totalitaryzmem. Studia z dziejów prawa karnego*, Tychy 2002.
- Lityński A., *Myśl humanitarna w Polsce czasów Oświecenia – prawo karne materialne*, [w:] *Z dziejów sądów i prawa*, red. A. Lityński, Katowice 1992.
- Lityński A., *Od Rzeczypospolitej szlacheckiej do Rzeczypospolitej Ludowej*, Tychy 2005.

- Lityński A., *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, Katowice 1976.
- Lityński A., *Między realizmem a utopią. Rzecz o humanitarystach oświecenia*, [w:] *Studia z historii państwa, prawa i idei. Prace dedykowane Prof. Janowi Malarczycowi*, red. A. Korobowicz, H. Olszewski, Lublin 1997.
- Lityński A., *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, Katowice 1976.
- Mączyński R., *Medale zasłużonych Pijarów*, „Rocznik Warszawski” 1988, t. XX.
- Opaliński E., *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652*, Warszawa 1995.
- Ostrożyński W., *Sprawa zamachu na Stanisława Augusta z 3 listopada 1771 r. przed sądem sejmowym*, Lwów 189.
- Sawicki W., *Studia nad wpływem praw obcych w dawnej Polsce*, Warszawa 1971.
- Tync S., *Nauka moralna w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1922.